

Magdalena Idzikowska

Uniwersytet Zielonogórski

## RODZINA JAKO WARTOŚĆ W PRASIE SPOŁECZNEJ LAT 80. (NA PRZYKŁADZIE „MAGAZYNU RODZINNEGO” Z ROKU 1989)



Pojęcie rodziny – jak podkreśla Jerzy Bartmiński – należy do pojęć-kluczy naszej kultury. Wyznacza krąg elementarnych doświadczeń każdego człowieka i tkwi w centrum powszechnie uznawanego systemu wartości razem z takimi pojęciami, jak matka, dom, społeczność, kraj, naród, ojczyzna, z którymi jest powiązane siecią semantycznych zależności. Jest słowem-ideą, słowem nazywającym podstawowe dobra i „nośniki wartości”<sup>1</sup>.

Wartościowanie to przypisywanie wartości jakiemuś obiektowi<sup>2</sup>. W prasie społecznej rodzina jest zawsze obecna i podlega wartościowaniu (świadczy o tym analiza materiału prasowego).

Przedmiotem dociekań podjętych w artykule jest ustalenie, jak w prasie społecznej lat 80. XX wieku wartościowana jest rodzina, jaka problematyka z nią związana dominuje i jak jest ona przedstawiana pod względem wartościowania. Istotne jest także ustalenie, jakie wartości dotyczące rodziny eksponuje prasa.

Analizowane przeze mnie wypowiedzi wartościujące rodzinę pochodzą z pełnego rocznika 1989 czasopisma społecznego „Magazyn Rodzinny – MR” (wpisującego się w format ilustrowanego magazynu rodzinnego). Przyjęty tu rok 1989 wyznacza ważną cezurę ze względu na zachodzące w tym czasie w Polsce przeobrażenia społeczno-polityczne i kulturowe.

---

<sup>1</sup> J. Bartmiński, *Dom i świat – opozycja czy współdziałanie*, [w:] *Dom w języku i kulturze*, red. G. Sawicka, Szczecin 1997, s. 11-12.

<sup>2</sup> E. Laskowska, *Dom i rodzina w potocznych wypowiedziach wartościujących*, [w:] *Dom w języku i kulturze*, op. cit., s. 89-90.

Punktem odniesienia w artykule są ustalenia Jadwigi Puzyrny<sup>3</sup> dotyczące wartości, różnych ich typów oraz prezentujące typologie wartościowania, jak również spostrzeżenia Elżbiety Laskowskiej na temat potocznych wypowiedzi wartościujących związanych z domem i rodziną<sup>4</sup>.

Artykuł w dużym stopniu odwołuje się do prac Jerzego Bartmińskiego<sup>5</sup>. Uwzględnia również ustalenia Iwony Bielińskiej-Gardziel zawarte w pracy *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*<sup>6</sup>.

Na przełomie lat 70. i 80. magazynom ilustrowanym, a w tym także „Magazynowi Rodzinnemu”, poświęcono kilka opracowań medioznawczych. Są to między innymi: raport Andrzeja Maliszewskiego *Rodzina w polskich magazynach ilustrowanych*<sup>7</sup>, artykuł Bronisława Gołębiowskiego *W poszukiwaniu modelu ilustrowanego magazynu rodzinnego. (Na przykładzie miesięcznika „Magazyn Rodzinny”)*<sup>8</sup> oraz Anny Maliszewskiej<sup>9</sup>. Z kolei Zofia Lewartowska w artykule *Prasa kobieca i rodzinna* zwraca uwagę na brak w opracowaniach medioznawczych definicji tej drugiej – „podgrupy czasopism pokrewnych prasie kobiecej, redagowanych z myślą o podobnych odbiorcach, z tematyką zorientowaną głównie na krąg zagadnień familijnych”<sup>10</sup>.

Jak podaje Zofia Sokół, „Magazyn Rodzinny” jest poradnikiem społeczno-kulturalnym dotyczącym spraw rodzinnych<sup>11</sup>. Ukazywał się on od stycznia 1974 roku do czerwca 1992 roku jako miesięcznik<sup>12</sup>. Powstał z przekształcania czasopisma „Ty i Ja”

<sup>3</sup> J. Puzyrny, *Język wartości*, Warszawa 1992.

<sup>4</sup> E. Laskowska, *op. cit.*

<sup>5</sup> Są to przede wszystkim następujące publikacje: J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, *Polski językowo-kulturowy obraz DOMU i jego profile*, [w:] *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 1: *Dom*, red. J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka, Lublin 2015; J. Bartmiński, *Dom i świat...*; J. Bartmiński, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, „Język a kultura”, t. 12, Wrocław 1998; J. Bartmiński, *Polski stereotyp matki*, [w:] J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.

<sup>6</sup> I. Bielińska-Gardziel, *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa 2009.

<sup>7</sup> Celem raportu było odczytanie modelu rodziny proponowanego przez magazyny ilustrowane. Oprócz MR badaniami zostały objęte inne popularne w tym czasie periodyki: „Perspektywy”, „Panorama”, „Nowa Wieś”, „Razem”, „Filipinka”, „Przyjaciółka”, „Kobieta i Życie”. A. Maliszewski, *Rodzina w polskich magazynach ilustrowanych*, Kraków 1980.

<sup>8</sup> Przedstawiona analiza przeprowadzona została z inicjatywy redakcji magazynu. B. Gołębiowski, *W poszukiwaniu modelu ilustrowanego magazynu rodzinnego. (Na przykładzie miesięcznika „Magazyn Rodzinny”)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1979, nr 4.

<sup>9</sup> A. Maliszewska, *Wzory wychowawcze w prasie kobiecej. (Szkoła i rodzina jako instytucje wychowawcze)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1975, nr 4.

<sup>10</sup> Z. Lewartowska, *Prasa kobieca i rodzinna*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1975, nr 4, s. 65.

<sup>11</sup> Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Rzeszów 1998, s. 391.

<sup>12</sup> Redaktorami pisma byli Barbara Adamczewska i Józef Konecki. Od 1974 r. Maria Borowska, Irena Jantos, od 1980 Bożena Zwolińska-Kantoch, od 1991 Ewa Kafarska. Nakład pisma wynosił 100 tys. egzemplarzy. (Z. Lewartowska podaje liczbę 150 tys. Por. Z. Lewartowska, *op. cit.*, s. 68). Dodatki: „Ewa. Magazyn Zdrowia i Urody. Wydawnictwo kwartalne MR” (wychodziło od X 1989

z podtytułem „Magazyn ilustrowany”, którego pierwszy numer wyszedł w maju 1960 roku (i był wydawany do grudnia 1983 r.)<sup>13</sup>.

Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez redakcję, głównymi odbiorcami MR są kobiety, przeważnie w wieku 25-50 lat. Co czwarta mieszka w wielkim mieście, 36% na wsi. Niższe niż średnie wykształcenie ma 17% uczestników ankiety, co piąta osoba ma wyższe wykształcenie. Do odbiorców pisma należą również mężczyźni (ci jednak zazwyczaj nie kupują pisma sami). Czytelnikami są przedstawiciele rozmaitych zawodów. Liczną grupę stanowią w tym czasie urzędniczki (25%) oraz kobiety niepracujące zawodowo (18%). Wśród czytelników są ponadto lekarze, nauczycielki, prawnicy oraz robotnicy i rolnicy. Stosunkowo mniej jest (w porównaniu z odbiorcami innych pism) rencistów i emerytów (5%). Większość czytelników to pracownicy umysłowi. Ponad 81% ankietowanych to mężatki i żonaci. Osoby pozostające w stanie kawalerskim lub panińskim (11%) są reprezentowane liczniej niż osoby rozwiedzione (4%), wdowy i wdowcy (2%). Prawie 3/4 ankietowanych należy do rodzin pełnych (małżeństwo z dzieckiem lub dziećmi), w małżeństwach bezdzietnych pozostaje 6% respondentów, natomiast 5% – w rodzinach niepełnych. Blisko połowa dzieci czytelników ma mniej niż 7 lat. Szczególnie dużym zainteresowaniem czytelniczek cieszą się poruszane w magazynie sprawy rodzinne i problemy wychowania, 61% deklaruje, że korzysta z porad dotyczących wychowania dzieci<sup>14</sup>.

Prasowy model polskiej rodziny lat 80. obecny w magazynach kobiecych Z. Sokół przedstawia następująco:

[...] w latach kryzysu ekonomicznego 1982-1989 pisma kobiece lansowały wzór k o b i e t y A t l a s a dźwigającej na swoich barkach ciężar utrzymania domu – zaradnej, dobrej gospodyni i matki, a zarazem wzorowej pracownicy i osoby aktywnej społecznie. Kobieta na łamach pism nie daje się z ł a m a ć s z a r e j r z e c z y w i s t o ś c i, zachowując humor i pogodę ducha. [...] Podpowiadano, jak po wielogodzinnych staniach w kolejkach po niezbędne produkty z a c h o w a ć m i ł o ś ć i c z u ł o ś ć w r o d z i n i e. Wszystkie pisma kobiece głosiły hasła aktywności, zaradności wobec trudności rynkowych, niepoddawaniu się ogólnemu pesymizmowi. [...] Popularyzowano model rodziny partnerskiej. Tylko w taki sposób widziano możliwość funkcjonowania rodziny w obliczu braków wywołanych kryzysem<sup>15</sup>.

r. do VII 1992 r.), „Bea. Magazyn Mody. Dodatek kwartalny MR” (od 1988 r.). Tytuły dodatków nawiązują do imion redaktorek – Ewy Kafarskiej i Beaty Milewskiej. Z. Sokół, *op. cit.*, s. 391.

<sup>13</sup> Redaktorami byli Roman Juryś i Maria Borowska, od 1963 r. Juliusz Garzdecki. Nakład pisma wynosił 50-60 tys. egzemplarzy. Z. Sokół, *op. cit.*, s. 415.

<sup>14</sup> Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród czytelników pisma, na którą odpowiedziało 2150 osób, opracował Ośrodek Badań Prasoznawczych. Z. Bajka, *Co o nas sądzą?*, „Magazyn Rodzinny” 1989 (dalej: MR, jeśli nie zaznaczono inaczej) 1989, nr 1, s. 44-45.

<sup>15</sup> Z. Sokół, *op. cit.*, s. 353-354.

W roku 1989 na łamach pisma redakcja „Magazynu Rodzinnego” przeprowadza konkurs dla czytelników pod hasłem „Mężczyzna w rodzinie”<sup>16</sup>. Proponowany temat ma się skupiać na ukazaniu wszystkich męskich ról w rodzinie:

Kim jest mężczyzna w rodzinie? Żywicielem, panem domu, niepodważalnym autorytetem dla żony, dzieci, rodzeństwa? Czy też – jak chce współczesna nauka – przede wszystkim równouprawnionym partnerem bez wstydu piorącym pieluszki, biegającym z kubłem do zsypu i siatką po zakupy? Tak czy inaczej jest sprawą oczywistą, że dzisiaj mężczyźni, ojcowie, dziadkowie, synowie i bracia – jednym słowem, całe męskie „skrzydło rodziny” – odgrywają w niej rolę znacznie różniącą się od tej, jaka przypadła w udziale przedstawicielom poprzednich generacji. [...] Rola mężczyzn bowiem w rodzinie, tradycyjna bądź partnerska, automatycznie decyduje również o miejscu kobiet w domu, zakresie ich odpowiedzialności za to, co się w nim dzieje, możliwości realizowania życiowych ambicji i planów (*Mężczyzna w rodzinie*, MR, nr 3, s. 48).

W poddanym analizie roczniku publikowane są prace z konkursu „Portret mojej rodziny” (ogłoszonego w roku poprzednim). Do stałych rubryk prezentujących badane treści należą w tym czasie między innymi: „Wychowanie”, „My i ono”, „Poradnia małżeńska”, „Poradnia przedmałżeńska”, „Psycholog radzi”, „Sprawy intymne”, listy do redakcji „Czytelnicy – MR, MR – czytelnicy”, „Opowieści prawdziwe” (w których publikowane są prace konkursowe).

Prezentowane w magazynie treści oscylują wokół problematyki związanej z rodziną, uwypuklają jej podstawowe wartości. Większość poruszanych kwestii ma wymiar społeczny, psychologiczny, dotyczy również sfery seksualnej i zdrowia. Dominuje przekaz o charakterze poradniczym („instruktażowym”) oraz wychowawczym<sup>17</sup>. Redakcja magazynu kładzie przy tym akcent na rodzinny profil pisma nie tylko poprzez sam dobór poruszanej tematyki, ale również sposób przedstawiania tematu. Słowa *rodzina/rodziny, dom/domowy* inkrustują wiele tekstów. Społeczny charakter zyskują tematy poboczne, na przykład dotyczące mody. W tekście *Kopciuszek królową, Dziecięce stroje* (MR nr 5) podkreślana jest szczególna i wyjątkowa rola dziecka. Zwraca się uwagę nie tylko na modny, ale także gustowny, skromny sposób ubierania, styl, potrzebę wyrobienia w dziecku niezbędnej każdemu człowiekowi kultury wizualnej, szkoły kultury, szkoły gustu. W artykule występują nacechowane pozytywnie określenia dziecka (*maluch, nasza pociecha, potomstwo, mała córeczka, dziewczynka*).

Na szczególną uwagę zasługują okładki „Magazynu Rodzinnego”. Wynika z nich, że: 1) problematyka pisma ma charakter społeczny i jest usytuowana wokół kręgu rodzinnego; 2) rodzina, a w jej obrębie dziecko, oraz relacje między małżonkami, zajmują ważne miejsce w piśmie.

<sup>16</sup> Nagrodzone prace publikowane są w kolejnym roczniku.

<sup>17</sup> A. Maliszewski zwraca uwagę, że w MR najważniejszą prezentowaną funkcją rodziny jest funkcja wychowawcza. Por. A. Maliszewski, *op. cit.*, s. 51.

Pod kątem wartości i wartościowania rodzina w „Magazynie Rodzinnym” ukazana jest wielopłaszczyznowo, co wynika z dostrzegania jej znaczącego oddziaływania jako wartości społecznej i kulturowej. Poniżej przedstawione zostały najbardziej wyraziste obszary wartości, pod względem których jest ona ujmowana w MR.

Jak wynika z materiału, rodzina silnie kojarzona jest z przeszłością, z tym, co dawne, minione, a wobec czego ma się specjalny stosunek. Utożsamiana jest więc z domem rodzinnym, z dzieciństwem każdego człowieka. Jako oaza, przystań, miejsce, w którym człowiek może czuć się bezpiecznie. Jako katalizator sił życiowych, motywacja do działań, podstawa wiary w elementarne wartości, jak dobro i piękno świata, ludzi, także trwałość elementarnych spraw oraz trwałość wartości. Wskazują na to fragmenty podobne do poniższego:

Nie jest sprawą przypadku, że w chwilach przygnębienia czy smutku chętnie sięgamy myślą do lat spędzonych w rodzinnym domu. Takie powroty dodają nam sił, podnoszą nas na duchu, pozwalają na nowo uwierzyć w siebie, w dobroć świata i ludzi, w trwałość elementarnych spraw i wartości. I im więcej lat dzieli nas od momentu pożegnania się z domem swojego dzieciństwa, tym wyraźniej zdajemy sobie sprawę z tego, że tak naprawdę to nie opuściliśmy go nigdy (*Tata, mama i ja, Rodzina w oczach najmłodszych*, MR, nr 5, s. 1).

Dzieciństwo przedstawiane jest jako szczególnie ważny okres w życiu każdego człowieka, nie tylko wspomnienie, do którego człowiek stale się odwołuje, niezapomniany czas, ale przede wszystkim czas rzutujący na całe jego życie – dzieciństwo człowieka wytycza cele, kształtuje świat jego tęsknot i marzeń:

Dzieciństwo nosi bowiem człowiek w sobie przez całe życie: to ono w znacznej mierze decyduje o jego postępowaniu, ono wytycza przed nim cele, kształtuje świat jego tęsknot, marzeń (*Tata, mama i ja*, MR, nr 5, s. 1).

Odwołanie do słów, takich jak *tęsknota*, *marzenie* konotuje tu wartościowanie pozytywne wpisane w semantykę tych wyrazów, dotyka wartości związanych z odczuwaniem, a także działaniem, na co wskazują rzeczowniki *cel*, *postępowanie*. Samo dzieciństwo jest pojęciem kluczowym. Rodzinę rozumianą w tym sensie – jako korzenie człowieka, jego naturalne podstawy – pozytywnie wartościuje metafora *dom dzieciństwa*.

W tym sensie rodzina to wyzwanie i wielka odpowiedzialność. Na rodzinę składają się rodzice i dzieci. *Własne dzieci* to „obserwatorzy baczni, wrażliwi, wyczuleni na najdrobniejszy fałsz i radośnie reagujący na dowody życzliwości, miłości, rodzicielskiej troski” (MR, nr 5, s. 1):

Spróbujmy spojrzeć na intymną rzeczywistość rodzinnego domu oczami najmłodszych jego mieszkańców. A na marginesie ich odczuć i przeżyć pomyślmy, czy zrobiliśmy wszystko, aby

kiedyś ich „powroty” do rodzinnego domu oznaczały pogodne i wzruszające wspomnienia (*Tata, mama i ja*, MR, nr 5, s. 1)<sup>18</sup>.

Rodzina rozumiana jest także jako wspólnota bliskich sobie ludzi. W MR podkreśla się, że życie rodzinne – domowe – to wartość, rodzina jest wspólnotą ludzi sobie bliskich, powiązanych pokrewieństwem, dzielących się wspólnym czasem w domu, codziennością – dzielących wspólnie codzienność:

Życie rodzinne, niegdyś cementowane wspólnym spożywaniem posiłków, wieczornymi rozmowami, głośnym czytaniem książek, obecnie skupia się głównie na kwestiach organizacyjnych, poszukiwaniu źródeł dodatkowych zarobków, wreszcie na zaopatrzeniu domu lub siedzeniu przed telewizorem (*Mamo pobaw się ze mną...*, MR, nr 5, s. 33).

Jako wartościowe dla życia rodzinnego uznaje się wspólne spożywanie posiłków, rozmowę, głośne czytanie książek. Tym, co zakłóca życie rodzinne, jest nadmierne skupianie się na kwestiach organizacyjnych, dodatkowych źródłach zarobkowania, zakupach, telewizji („siedzenie przed telewizorem”).

Na rodzicach spoczywają obowiązki wychowawcze, zaniedbywanie ich jest postawą naganną, rodzi frustrację:

Brak czasu poświęconego życiu rodzinnemu rodzi frustrację zarówno wśród dzieci, które pragną towarzystwa dorosłych, jak i rodziców, świadomych zaniedbywania obowiązków wychowawczych (*Mamo pobaw się ze mną...*, MR, nr 5, s. 33).

Życie rodzinne wymaga bezustannej troski i systematycznego dbania o codzienną atmosferę i kontakt między domownikami:

Powoli, ale systematycznie, przyzwyczajamy się, że w atmosferze codziennego zabiegania kontakty między domownikami, zwłaszcza rodzicami i dziećmi, stają się powierzchowne i niepełne. Nierzadko sprowadzają się do rutynowych pytań i odpowiedzi, a nawet do życia razem, ale obok siebie (*Mamo pobaw się ze mną...*, MR, nr 5, s. 33).

Odnoszące się do życia rodzinnego wartościujące pozytywnie rzeczowniki *troska*, *dbanie* są zestawione z wyrażeniami wskazującymi na wartości negatywne: *atmosfera codziennego zabiegania*, *niepełne*, *powierzchowne kontakty*, *rutyna*, *życie razem*, *ale obok siebie*.

Członków rodziny łączą w ięzi, ale także wspólna praca:

Wspólna praca matki z córką bądź synem jest okazją do rozmów, nie tylko o szkolnych sprawach, ale także o domowych problemach, do podtrzymania z własnym dzieckiem przyjaznych kontaktów. W miłej, życzliwej atmosferze nawet nielubiane zajęcia można akceptować (*Nasza córka w kuchni*, MR, nr 5, s. 30).

<sup>18</sup> Przyjęta perspektywa dziecięca przynosi obraz uchwycony w innym wymiarze. Zbudowany na podstawie wypowiedzi najmłodszych, wskazuje on na niedostatki rodziny: brak czasu poświęcanego przez rodziców, nieuczestniczący w wychowaniu ojciec, kłótnie w rodzinie.

Życie rodzinne i wychowanie ma również w y m i a r p r a k t y c z n y. W artykule zatytułowanym *Nasza córka w kuchni* (tekst odnosi się także do syna) eksponowane są dwie umiejętności – d o b r a o r g a n i z a c j a p r a c y i k a l k u l a c j a k o s z t ó w, stanowiące nośniki wartości pragmatycznych:

Jeśli nasze dzieci od najmłodszych lat pomagają w domu, jeśli traktuje się je jako partnerów, to bez trudu zdobywają umiejętność racjonalnego prowadzenia gospodarstwa (*Nasza córka w kuchni*, MR, nr 5, s. 31).

We fragmencie tym zwraca się również uwagę na partnerskie relacje łączące wszystkich członków rodziny (w tym także rodziców i dzieci).

Rodzina w MR ukazana jest jako naturalne środowisko życia. Jest ona ważna w życiu każdego człowieka, kształtuje jego wzorce moralne, staje się dla niego pierwszym źródłem wiedzy o świecie, rodzic – pierwszym autorytetem. Ś r o d o w i s k o r o d z i n n e kształtuje młodego człowieka:

Z chwilą rozpoczęcia nauki w szkole dziecko jakby wydobywa się z ciasnego i dość przytulnego kokonu pojęć, opinii i wzorców kształtowanych prawie wyłącznie przez środowisko rodzinne. O ile do tej pory najbardziej wiarygodnym źródłem informacji oraz największym autorytetem we wszystkich dziedzinach byli dla niego rodzice, ewentualnie starsze rodzeństwo, to teraz na pierwsze miejsce wysuwa się nauczycielka lub nauczyciel (*Na granicy dwóch światów*, MR, nr 4, s. 10).

Jak wynika z przytoczonego fragmentu rodzice (także starsze rodzeństwo) to „największy autorytet we wszystkich dziedzinach”, „najbardziej wiarygodne źródło informacji”. Dziecko „wydobywa się z ciasnego i dość przytulnego kokonu pojęć, opinii i wzorców kształtowanych prawie wyłącznie przez środowisko rodzinne”, a kolejnym autorytetem, który rodzinę zastępuje, staje się nauczyciel.

Rodzina jest żywym tworem, niepoddającym się łatwo ujednoczeniu, nieidealnym, gdyż stanowi ona wspólnotę ludzi. W MR dostrzega się i eksponuje rozbieżność pomiędzy światem, obrazem świata wykreowanym na kartach podręczników szkolnych a rzeczywistością, życiem codziennym:

(1) W podręcznikach [...] występują dwa typy rodziny: dwupokoleniowa, czyli składająca się z rodziców i dzieci, oraz trzypokoleniowa, wzbogacona o dziadków. Wujkowie i ciotki występują sporadycznie, o dalszych krewnych brak wzmianek. Rodzina dwupokoleniowa stanowi zwartą, nienaruszalną całość, w której nie ma prawa zabraknąć ani jednego ogniwa (*Na granicy dwóch światów*, MR, nr 4, s. 10).

(2) Autorzy podręczników zdają się nie dostrzegać faktu istnienia w naszym społeczeństwie pól sierot, sierot (które występują wyłącznie w bajkach, na takich samych prawach, co wróżki i smoki) oraz małżeństw rozbitych. W czytankowej rzeczywistości nie ma miejsca nie tylko na rozwody, ale nawet na domowe sprzeczki, nieporozumienia czy różnice zdań. Zgodne rodziny żyją spokojnie w bezkonfliktowym świecie, pozbawione trosk materialnych i odporne na wszelkie choroby, z wyjątkiem lekkich przebiegów (*Na granicy dwóch światów*, MR, nr 4, s. 10).



W sposób ironiczny przywołano tutaj wyrażenia, takie jak *zgodna rodzina*, *bezkonfliktowy świat*, które zostały skontrastowane z użytymi w liczbie mnogiej rzeczownikami: *pólsieroty*, *sieroty*, *rozwoły*, *nieporozumienia*, wyrażeniami *małżeństwa rozbite*, *domowe sprzeczki*, *różnice zdań* konotującymi negatywne skojarzenia i odnoszącymi się do najważniejszych problemów dotykających rodzinę.

Jak wskazuje materiał, w życie rodziny wpisany jest **t r u d w y c h o w a w c z y**, który prowadzi do wychowania **w a r t o ś c i o w e g o c z ł o w i e k a**:

[...] aby ich trud wychowawczy nie poszedł na marne, żeby malec nie tylko zdrowo się chował, ale także w przyszłości wyrósł na wartościowego człowieka (*Rodzina jako system*, MR, nr 6, s. 38).

W listach od czytelników (wypowiadają się przede wszystkim kobiety), a także w tekście *Prawo do decyzji* poruszany jest problem aborcji – toczy się „dyskusja na temat dopuszczalności przerywania ciąży – po trzydziestu latach obowiązywania ustawy zezwalającej na aborcję” (*Prawo do decyzji*, MR, nr 6, s. 16)<sup>19</sup>. Jest ona określana jako *przerwanie ciąży*, *zabieg*, *nielegalny zabieg*, *skrobanka* (*Nielegalny zabieg*, MR, nr 7, s. 44), *złądzenie dziecka* (*Współudział mężczyzny*, MR, nr 7, s. 44), *plodobójstwo*, *dzieciobójstwo*, *zabójstwo*, *bezwzględne ćwiartowanie na kawałki maleńkiej istoty* (*Wybór między dobrem a złem*, MR, nr 7, s. 44). Przeciwniczki wprowadzenia ustawy zakazującej całkowitej aborcji odwołują się do wartości etycznych (sumienie, moralność, etyka) i witalnych (zdrowie, życie):

(1) Niedopuszczanie do przerywania ciąży jest sprawą wolnej woli człowieka, jego sumienia – wyborem między dobrem a złem. Rzeczą kościoła jest praca nad sumieniem, uczenie umiejętności właściwego wyboru i to nie pod groźbą kary pozbawienia wolności (*Wybór między dobrem a złem*, MR, nr 7, s. 44).

(2) Sprawa uszanowania ciąży jest kwestią sumienia, moralności i etyki. I właśnie do tych wartości powinien odwoływać się kościół. Projekt przewidujący wsadzenie kobiet do więzienia jest bardzo daleki od humanistycznych i cywilizacyjnych zdobyczy. Jeśli zostanie wprowadzony, będzie na pewno większym złem niż dotychczasowe (*Nielegalny zabieg*, MR, nr 7, s. 44).

(3) Nie wolno dopuścić do uchylecia istniejącej ustawy; nikt nie ma prawa stwarzać kobietom piekła. Byłby to zamach na naszą wolność, a równocześnie cofnięcie się do epoki ciemnoty i pokątnych zabiegów. [...] istnienie ustawy nie oznacza przymusu korzystania z niej (*Piekło kobiet*, MR, nr 7, s. 45).

(4) [...] równolegle wzrosła liczba zgonów kobiet z powodu wykonywania zabiegów w warunkach zagrożenia życia (*Nielegalny zabieg*, MR, nr 7, s. 44).

Szczególnie eksponowaną w magazynie wartością rodzinną jest **m i ł o ś ć m a c i e r z y Ń s k a i o j c o w s k a**, **rodzicielstwo**. Rodzina przedstawiana jest jako

<sup>19</sup> W związku projektem ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego opracowanym przez Zespół Ekspertów Episkopatu Polski.



początek nowego życia, rodzice – dawcy życia, najlepsi opiekunowie dziecka. Poród – „bez przemocy, zgodnie z instynktem”, *poród domowy*.

Miłość macierzyńska oparta jest na miłości bezgranicznej, ofiarowaniu siebie. Karmienie piersią (naturalne) stanowi wyraz tej miłości:

Karmić dziecko piersią to tak jakby ofiarować siebie, dawać swą miłość w sposób najprostszy, znany od wieków, naturalny (*Naturalnie...*, MR, nr 5, s. 31).

Metafory *ofiarować siebie, dawać swą miłość* odnoszące się do karmienia piersią, dodatkowo je wartościują. Waler taki posiada również przymiotnik *naturalny* (*karmienie naturalne*), dla którego opozycję stanowi słowo *sztuczne* (*karmienie sztuczne – butelką*). Używane tu wyrażenia, odnoszące się do kobiety i dziecka mają neutralne konotacje: *matka, młoda matka* (rzadziej *młoda mama*), *kobieta karmiąca piersią, mleko matki, organizm matki*. Do dziecka odnoszą się określenia *niemowlak, noworodek*.

*Mały człowiek* jest wartością rodziny. Zostało to wyeksponowane między innymi w tekście *Zakopertowane*, dotyczącym ubioru noworodka:

Pieluszki, kaftaniki, koszulki, śpioszki... W co ubrać niemowlaka? W szpitalu dziecko jest zawijane ciasno i wygląda jak pakiet do wysyłki. Jedyne widoczna główka świadczy o tym, że w środku znajduje się Człowiek (*Zakopertowane*, MR, nr 6, s. 31).

Szereg określeń *niemowlak – dziecko – Człowiek* (zapis dużą literą) konotuje wartości pozytywne, nobilituje. Rzeczowniki te zestawiono z wyrażeniem potocznym *pakiet do wysyłki*, użytym tu w roli porównania wartościującego (może ono wywoływać negatywne odczucia, dotyczy bowiem osoby). Wyrażenie to koresponduje z tytułem *Zakopertowane*, nasuwającym skojarzenia z przesyłką, listem i wskazującym na *kopertowanie* jako sposób „zawijania” niemowlęcia (kopertowo, jak koperta). Szczególny stosunek do dziecka został wyrażony szeregiem nacechowanych emocjonalnie określeń i wartościującego dodatkowo sformułowania *dotyk matczynych i ojcowskich rąk*:

Dotyk matczynych i ojcowskich rąk to coś bardzo miłego, na co się czeka. Dotykając, można wyrazić bardzo wiele, na przykład czułość i tkliwość, której maluch potrzebuje bezustannie (*Zakopertowane*, MR, nr 6, s. 31).

Zwraca się tu uwagę na takie rodzicielskie cechy-wartości, jak *czułość, tkliwość* (wobec dziecka), wynikające z *uczucia macierzyńskiego i ojcowskich*. Podkreślają to wartościujące sformowania *matczynie ręce, ojcowskie ręce* oraz nacechowane dodatkowo skonwencjonalizowane określenia małego dziecka, takie jak *maluch, malec, maleństwo, mały golas*, prócz wyrażanego zachwyty podkreślające także to, że jest ono małe.

W MR podkreślana jest rola ojca jako *głowy rodziny* („dba o jej status społeczny i materialny”, „wpływa na przystosowanie się syna czy córki do społeczności

pozarodzinnej”, „pobudza dzieci do samodzielności, osiągnięć i do twórczości, wskazuje normy etyczne oraz autorytety”). Dobrze wyraża to poniższy fragment, w którym matka określana jest z kolei jako *źródło rodzinnego ciepła* („zapewnia odpowiedni klimat, atmosferę serdeczności i ciepła”):

O ile miłość macierzyńska zapewnia odpowiedni klimat, atmosferę serdeczności i ciepła, o tyle ojciec wpływa głównie na przystosowanie się syna czy córki do społeczności pozarodzinnej. To on pobudza dzieci do samodzielności, osiągnięć i do twórczości, wskazuje normy etyczne oraz autorytety. Taki właśnie podział ról w rodzinie między matką – źródłem rodzinnego ciepła – oraz ojcem – głową rodziny, dbającym o jej status społeczny i materialny [...] (*Niezastąpieni w rodzinie*, MR, nr 4, s. 33).

Problem ojcostwa nieobecnego ilustruje fragment tekstu *Niezastąpieni w rodzinie*:

Nie tylko więc fizyczna obecność ojca w rodzinie, ale i jakość jego kontaktów z dziećmi decyduje o sukcesach wychowawczych. Dążenie do zdobycia materialnego sukcesu, zrobienia kariery, a ostatnio – koniecznego dorabiania do pensji – w wielu rodzinach przesłania mężczyznom sens ich ojcostwa (*Niezastąpieni w rodzinie*, MR, nr 4, s. 33).

Matka, która sama wychowuje dzieci, ma często kłopoty z należyтым przygotowaniem ich do startu w dorosłe życie. Brak ojca w różnoraki sposób odbija się na ich psychice (*Niezastąpieni w rodzinie*, MR, nr 4, s. 33).

Interesującą perspektywę ukazującą miłość małżeńską jako wartość przynoszą *Opowieści prawdziwe* – publikowane prace nadesłane na konkurs „Portret mojej rodziny”:

W naszym domu jest ciepło i serdecznie. Mam rodzinę, o jakiej nawet nie marzyłam, dom, do którego zawsze biegnę z zakupami i bijącym mocniej sercem. [...] Jak dobrze być w tej rodzinie jedyną, niezastąpioną i kochaną. [...] Ostatnio tak bez okazji usłyszałam od męża: „[...] to ty jesteś największym szczęściem mojego życia”. Czy można chcieć czegoś więcej? Na dobrą rodzinę nie ma przepisów, wzorców, wystarczy miłość (*Ty jesteś największym szczęściem* – „Portret mojej rodziny”, MR, nr 9, s. 23).

Z relacji czytelniczek wynika również, że mają one dobre stosunki z rodzicami współmałżonków i takie opinie są w MR propagowane:

(1) Na wielkie uznanie w tym domu zasługuje teściowa. Jest ona bardzo zdolna, osoba wybijająca się w pracy i wspinała we współżyciu. [...] Jestem bardzo wdzięczna moim teściom i nie wiem, jak im dziękować (*Dobry przyjaciel* – „Portret mojej rodziny”, MR, nr 9, s. 23).

(2) Dzisiaj, kiedy sama mam synów, wiem, czym dla mojej teściowej była ta nagła decyzja jej jedynaka. Mamusi kochana, jak bardzo ci dzisiaj dziękuję za serce, serdeczność i tyle wyrozumiałości dla mnie i dla nas (*Ty jesteś największym szczęściem* – „Portret mojej rodziny”, MR, nr 9, s. 23).

Z kolei w żartobliwy negatywy kontekst wpisana została rodzinna rola teściowej, ukazywanej – zwykle w felietonach – jako osoba nadmiernie gadatliwa i wścibska. Uwypuklane są jej negatywne stereotypowe cechy, w tym ingerowanie w życie osobiste dorosłych dzieci, skłonność do podejmowania za nie decyzji<sup>20</sup>. Zięć prezentowany jest jako podległy teściowej i żonie, niemający w rodzinie głosu, niedecydujący o niczym, niezaangażowany w sprawy domowe (siedzi przed telewizorem), podobnie jak dorosły syn. Wszyscy mieszkają „pod jednym dachem”, a wytworzona w ten sposób „sytuacja rodzinna” humorystycznie ukazana w tekście *Nikt mnie tak nie kocha, jak moja teściowa* (MR, nr 4, s. 7) przyrównana została do zoo. Użycie ironii w poniższym obrazie teściowej wartościuje tę rolę rodzinną negatywnie:

[...] zauważył, że najłatwiej ubezwłasnowolnić drugiego człowieka niepohamowaną życzliwością, nieustannym zainteresowaniem, od którego nie ma ucieczki. Jego teściowa, na przykład, jest aniołem miłości, dobroci i troskliwości. Jej życzliwy ciepły uśmiech i serdeczne rady towarzyszą całej rodzinie od rana do późnego wieczora. [...] ona nawet do pracy potrafi zadzwonić i zapytać się, jak mi leci. Oczywiście każdego ranka przygotowuje dla mnie drugie śniadanie. Teściowa swojemu ukochanemu zięciowi. Czy ta kobieta nigdy się nie zmęczy? (*Nikt mnie tak nie kocha, jak moja teściowa*, MR, nr 4, s. 7).

Słowa *życzliwość* (niepohamowana), *zainteresowanie* (nieustanne – od którego nie ma ucieczki), wzmocnione stosownymi przymiotnikami, oraz ironiczne określenie teściowej jako *anioła miłości, dobroci i troskliwości, życzliwy ciepły uśmiech, rady serdeczne* to „puszczanie oka” do czytelników. Ocenę tę dobrze wyraża żartobliwa puenta: „A przecież mogłem to wszystko przewidzieć wcześniej. Przed ślubem” (*Nikt mnie tak nie kocha, jak moja teściowa*, MR, nr 4, s. 7).

Podsumowując, pod względem wartościowania rodzina jest obecna w ilustrowanym „Magazynie Rodzinnym” z roku 1989, stanowi ona ważny punkt odniesienia, skupia uwagę redakcji pisma oraz czytelników; uobecniona stale na łamach magazynu, podlega wartościowaniu i odwołuje się do wartości.

Pismo ma charakter społeczny o profilu poradniczym i wychowawczym, publikuje porady dotyczące rodzicielstwa (ciąża, poród, opieka i pielęgnacja noworodka, wychowanie dziecka), relacji małżeńskich oraz przedmałżeńskich. Rubryki redagowane są przez ekspertów<sup>21</sup>.

Rodzina na łamach MR jest ukazana jako naturalne środowisko życia każdego człowieka, jego korzenie, wspólnota bliskich sobie ludzi, o którą należy dbać w sposób szczególny, odpowiedzialny. Oprócz wartościujących wypowiedzi prezentujących

<sup>20</sup> Przeprowadzone przez E. Laskowską badania na materiale wartościujących wypowiedzi potocznych potwierdzają, że teściowe oceniane są negatywnie (wszystkie wypowiedzi wartościują negatywnie). E. Laskowska, *op. cit.*, s. 98-99.

<sup>21</sup> W tym czasie na łamach pisma wypowiadają się m.in. Zbigniew Lew-Starowicz, Andrzej Samson, Łada Drozda, Elżbieta Nuckowska.

rodzinę w sposób pozytywny, uwypuklone zostają wartości negatywne (antywartości). Odnoszą się one do istotnych problemów, takich jak: ojcostwo nieobecne, rozwód, alkoholizm, przemoc w rodzinie.

Eksponowana i wartościowana pozytywnie jest miłość macierzyńska i ojcowska, miłość małżeńska. W rozumieniu rodziny jako wspólnoty podkreślany jest jej etyczny wymiar. Dziecko to nowe życie, Człowiek.

Rodzina jest więc przede wszystkim wspólnotą ludzi oraz miejscem kształtowania postaw moralnych. Wartością jest kontakt między domownikami (rodzinną atmosfera, środowisko rodzinne). Prezentowany jest partnerski model rodziny zarówno w relacjach między małżonkami, jak i rodzicami i dziećmi. Wskazywane są przy tym wartości pragmatyczne rodziny.

Rodzice są dla dziecka pierwszymi i najważniejszymi autorytetami. Propagowana jest czułość, tkliwość w relacjach z potomstwem, świadcząca o miłości (macierzyńskiej i ojcowskiej). Wartościowane są obie role rodzicielskie – ważna i podkreślana jest zarówno rola matki (*źródło rodzinnego ciepła*), jak i ojca (*głowy rodziny*). Jak podkreśla A. Maliszewski w raporcie z przeprowadzonych badań: „rodzina staje się jedną z naczelných wartości uznanych przez nasze społeczeństwo”<sup>22</sup>.

### Bibliografia

- Bajka Z., *Co o nas sądzą?*, „Magazyn Rodzinny” 1989, nr 1, s. 44-45.
- Bartmiński J., Bielińska-Gardziel I., *Polski językowo-kulturowy obraz DOMU i jego profile*, [w:] *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 1: *Dom*, red. J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka, Lublin 2015.
- Bartmiński J., *Dom i świat – opozycja czy współdziałanie*, [w:] *Dom w języku i kulturze*, red. G. Sawicka, Szczecin 1997.
- , *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, „Język a kultura”, t. 12, Wrocław 1998.
- , *Polski stereotyp matki*, [w:] *idem, Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 200.
- Bielińska-Gardziel I., *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa 2009.
- Gołębiowski B., *W poszukiwaniu modelu ilustrowanego magazynu rodzinnego. (Na przykładzie miesięcznika „Magazyn Rodzinny”)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1979, nr 4, s. 59-70.
- Laskowska E., *Dom i rodzina w potocznych wypowiedziach wartościujących*, [w:] *Dom w języku i kulturze*, red. G. Sawicka, Szczecin 1997.
- Lewartowska Z., *Prasa kobieca i rodzinna*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1975, nr 4, s. 65-70.
- Maliszewska A., *Wzory wychowawcze w prasie kobiecej. (Szkola i rodzina jako instytucje wychowawcze)*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1975, nr 4, s. 47-56.

<sup>22</sup> A. Maliszewski, *op. cit.*, s. 53.

- Maliszewski A., *Rodzina w polskich magazynach ilustrowanych*, Kraków 1980.  
 Maślanka J., *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław 1976.  
*Pismo dla rodziny*, „Argumenty” 1974, nr 4, s. 15.  
 Puzynina J., *Język wartości*, Warszawa 1992.  
 Sokół Z., *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Rzeszów 1998.

### Wykaz tytułów publikacji cytowanych

- Co o nas sądzą?*, MR 1989, nr 1, s. 44-45.  
*Dobry przyjaciel*, MR 1989, nr 9, s. 23.  
*Kopciuszek królowną*, MR 1989, nr 5, s. 24-27.  
*Mamo pobaw się ze mną...*, MR 1989, nr 5, s. 33.  
*Mężczyzna w rodzinie*, MR 1989, nr 3, s. 48.  
*Na granicy dwóch światów, Świat podręczników szkolnych*, MR 1989, nr 4, s. 10-11.  
*Nasza córka w kuchni*, MR 1989, nr 5, s. 29-31.  
*Naturalnie...*, *Maleństwo przy piersi*, MR 1989, nr 5, s. 31.  
*Nielegalny zabieg*, MR 1989, nr 7, s. 44.  
*Niezastąpieni w rodzinie*, MR 1989, nr 4, s. 33.  
*Nikt mnie tak nie kocha jak moja teściowa*, MR 1989, nr 4, s. 7.  
*Piekło kobiet*, MR 1989, nr 7, s. 45.  
*Prawo do decyzji*, MR 1989, nr 6, s. 16-17.  
*Rodzina jako system*, MR 1989, nr 6, s. 38.  
*Tata, mama i ja, Rodzina w oczach najmłodszych*, MR 1989, nr 5, s. 1-4, 6-7.  
*Ty jesteś największym szczęściem*, MR 1989, nr 9, s. 22-23  
*Współudział mężczyzny*, MR 1989, nr 7, s. 44.  
*Wybór między dobrem a złem*, MR 1989, nr 7, s. 44.  
*Zakopertowane, Ubranko dla noworodka*, MR 1989, nr 6, s. 31.

### Rodzina jako wartość w prasie społecznej lat 80. (na przykładzie „Magazynu Rodzinnego” z roku 1989)

**Streszczenie:** Przedmiotem dociekań w artykule jest ustalenie, w jaki sposób w prasie społecznej lat osiemdziesiątych XX wieku wartościowana jest rodzina, także jakie wartości związane z życiem rodzinnym dominują oraz są propagowane w tym czasie. Analizowane wypowiedzi prasowe wartościujące rodzinę i dom pochodzą z pełnego rocznika 1989 czasopisma „Magazyn Rodzinny”, które ukazywało się w latach 1974 – 1991.

**Słowa kluczowe:** wartość, rodzina, czasopiśmiennictwo, „Magazyn Rodzinny”

**Family as a value in the 80's social press  
(based on "Magazyn Rodzinny" from 1989)**

**Summary:** The aim of the analysis is to determine how family was evaluated in the social press in the 80's, as well as which values connected with family life were dominating and being promoted at that time. The analyzed press texts valuating the family and home, derive from the 1989 annual magazine "Magazyn Rodzinny", which was published between 1974 and 1991.

**Keywords:** value, family, print media, "Magazyn Rodzinny"